

**KULT AUTENTYCZNOŚCI
I POWRÓT DO SŁOWIAŃSKICH KORZENI.
PROJEKT RZEŹBIARSKIEJ DEKORACJI KATEDRY
CHRYSTUSA KRÓLA W KATOWICACH
A MIT CYRYLO-METODIAŃSKI**

1. Wstęp

Jednym ze skutków podziału górnośląskiego obszaru plebiscytowego, dokonanego ostatecznie w roku 1922, było utworzenie Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego, a następnie, w roku 1925, odrębnej diecezji katowickiej. Objęła ona dotychczasową wschodnią część diecezji wrocławskiej i podporządkowana została metropolii krakowskiej. W konsekwencji owej reformy administracji kościelnej w stolicy województwa śląskiego podjęto budowę monumentalnej katedry, stanowiącą jedno z największych przedsięwzięć architektonicznych doby międzywojnia w całej II Rzeczypospolitej. Problemy finansowe i przeciągający się w ich efekcie proces realizacji projektu Zygmunta Gawlika skutkowały zarzuceniem części pomysłów, stanowiących element pierwotnej koncepcji. Wśród nich znalazło się rozwiązanie fasady, zaproponowane przez architekta we współpracy z rzeźbiarzem Xawerym Dunikowskim. Wieńczyć miały ją figury świętych Cyryla i Metodego, mimo że braci sołuńskich nie wybrano ani na patronów świątyni, ani też nowej diecezji. Skąd zatem zamiar wyeksponowania wizerunków Apostołów Słowian w tak prestiżowym miejscu biskupiego kościoła? Odpowiedź na to pytanie wymaga ustalenia genezy katowickich wizerunków, a zatem prześledzenia tradycji przedstawiania obu świętych na Górnym Śląsku i na ziemiach polskich, oraz zbadania kulturowych uwarunkowań ikonografii cyrylo-metodiańskiej. W tym celu sięgnąć należy do instrumentarium historii drugiego stopnia, przyjmującej za przedmiot swych eksploracji pamięć zbiorową.

Między tą ostatnią a sztuką dochodzi do żywej interakcji. Z jednej strony, wizerunki, jako symptomy sytuacji społeczno-kulturowej, stanowią refleks pamięci zbiorowej. Z drugiej, pamięć tę mogą w sposób mniej lub bardziej skuteczny i trwały kształtować.

2. Witraże w kościele św. Stanisława w Ligocie Bialskiej

Bracia sołunscy w sztuce Górnego Śląska pojawiać zaczęli się stosunkowo późno, a pierwsze uchwytnie przykłady tej obecności związane są z bezpośrednim oddziaływaniem sztuki polskiej. W roku 1908 ks. Aleksander Skowroński, proboszcz parafii w Ligocie Bialskiej w powiecie prudnickim, udał się do Krakowa, by zamówić u Włodzimierza Tetmajera trzy witraże do prezbiterium nowo wymurowanego według projektu Ludwiga Schneidera kościoła św. Stanisława¹. Przedsięwzięcie miało charakter wyjątkowy. Projektantów i wykonawców elementów wystroju i wyposażenia górnośląskich świątyń szukano bowiem z reguły w granicach Cesarstwa Niemieckiego. Decyzja ligockiego proboszcza, zwracającego się do krakowskiego artysty, docenionego już na arenie międzynarodowej i znanego ze swego patriotycznego zaangażowania, w świetle życiorysu księdza Skowrońskiego zyskuje wymiar programowo-ideowy². Taką motywację sugeruje również autor poświęconego duchownemu biograficznego tekstu, ks. Emil Szramek, określając go mianem „pioniera sztuki polskiej”³. Podniesienie tego wątku przez Szramka, który ze Skowrońskim współpracował jako wikary w Mikołowie, a także przez Jerzego Langmana w pośmiertnym wspomnieniu opublikowanym na łamach prasy, wskazuje, że sam ligocki proboszcz do swojej inicjatywy przywiązywał dużą wagę⁴. Przemawia za tym również wyeksponowanie kartonów Tetmajera w tryptykowej, snycerskiej oprawie, w prezbiterium kościoła, w sąsiedztwie zrealizowanych witraży.

Malowidła ukazują Św. Stanisława wskrzeszającego Piotrowina, Świętych Piotra i Pawła oraz Świętych Cyryla i Metodego. Braci sołunskich przedstawiono w ujęciu frontalnym, stojących na tle pejzażu,

¹ J. Langman, *Śp. Ks. Aleksander Skowroński*, „Głos Narodu”, 12.10.1934, nr 280, s. 4.

² *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922-2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 359-360.

³ E. Szramek, *Ks. Aleksander Skowroński. Obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” V, 1936, s. 38.

⁴ J. Langman, *Śp. Ks. Aleksander Skowroński...*; E. Szramek, *Ks. Aleksander Skowroński...*, s. 37-38.

zdominowanego przez rozłożystą lipę, w której cieniu kryje się drewniany kościół. Ks. Emil Szramek określa lipę jako słowiańską, zaś budowlę porównuje do kościoła św. Jadwigi w Pszczynie, co stanowi istotne tropy interpretacji symbolicznego krajobrazu⁵. Założyć można, że pochodzą one od samego Skowrońskiego, podobnie jak przytaczane w tym samym tekście uwagi dotyczące dwóch pozostałych witraży. We wskrzeszeniu Piotrowina zleceniodawca widzieć miał „wskrzeszenie narodowości w ludzie śląskim”, zaś przedstawienie dysputy świętych Piotra i Pawła inspirowane było znajdującym się w posiadaniu ligockiego proboszcza miedziorytem opartym na dziele Guido Reniego, opatrzonym inskrypcją: „quomodo gentes cogis judaizare?”⁶. Ów cytat z Listu do Galatów (2, 14), wyrażający Pawłowy sprzeciw wobec judaizacji pogan, jako niezbędnego warunku wstępnego przyjęcia przez nich chrztu, stanowił motto politycznej i duszpasterskiej działalności kapłana. Bracia sołunscy, mieliby być – jak wywodzi dalej za Skowrońskim Szramek – „słowiańskim wcieleniem zasady św. Pawła: omnibus omnia – i historycznym protestem przeciw niemczeniu przez Kościół”⁷.

Relacje Szramka i Langmana pozwalają przyjąć, że autorem generalnego zamysłu programu obrazowego był sam proboszcz. Nie można jednak wykluczyć, że pomysł przedstawienia świętych Cyryla i Metodego wyszedł od Tetmajera, wykazującego sporą samodzielność w kreowaniu rozbudowanych programów, łączących wątki religijne i narodowe⁸. Malarz, przed otrzymaniem zlecenia od ks. Skowrońskiego, uwzględnił Apostołów Słowian w dekoracjach kaplicy św. Jana Nepomucena przy kościele mariackim w Krakowie oraz kościoła Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu⁹. Na Górnym Śląsku bracia sołunscy, choć nie cieszyli się dotąd popularnością w sztukach plastycznych, pojawiali się w literaturze, co istotne – w jednoznacznym, narodowym kontekście. Podobnie jak wcześniej w prasie wielkopolskiej, święci przywoływani byli w celu legitymizacji postaw słowianofilskich i antyniemieckich¹⁰.

⁵ E. Szramek, *Ks. Aleksander Skowroński...*, s. 38.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ J. A. Nowobilski, *Sakralne malarstwo ścienne Włodzimierza Tetmajera*, Kraków 1994.

⁹ Tamże, s. 17-25, 41-59.

¹⁰ M. Wojtczak, *Problematyka cyrylo-metodiańska w dziewiętnastowiecznym piśmiennictwie wielkopolskim*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo cyrylo-metodiańskie*, red. A. Barcia, Katowice 1999, s. 215-231.

sakralnej Górnego Śląska początków XX wieku odosobnioną, sprzeczną ze stanowiskiem wrocławskiej kurii i większości duchownych, akcentujących potrzebę budowania ponadetnicznej wspólnoty na fundamencie wyznaniowym²².

3. Projekt fasady katedry w Katowicach – słowiańskość i łączność z Rzymem

Powołanie Administracji Apostolskiej dla Polskiego Śląska, a następnie ustanowienie w roku 1925 diecezji katowickiej w części Górnego Śląska włączonej do nowo powstałego polskiego państwa narodowego, stworzyły nowe ramy dla relacji między katolicyzmem a polskim nacjonalizmem. Dzieła sztuki sakralnej w stopniu wcześniej w regionie niespotykanym mogły zostać wykorzystane jako nośnik katolicko-narodowej narracji, służącej z jednej strony nacjonalizacji wiernych, z drugiej legitymizacji pozycji Kościoła w życiu państwa i narodu. W opowieści tej swoje poczesne miejsce znaleźli bracia sołuńscy. Mit cyrylo-metodiański doczekał się przy tym aktualizacji, wynikającej z potrzeb i zadań Kościoła na wschodnim Górnym Śląsku, w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej.

Postaci Apostołów Słowian zająć miały miejsce szczególnie eksponowane w nowej diecezji – figury Cyryla i Metodego planowano umieścić w zwieńczeniu fasady budowanej od roku 1927 katedry²³. Choć projekt ten nie doczekał się realizacji, idea przyozdobienia głównej świątyni wschodniego Górnego Śląska statuami braci sołuńskich, nie zaś wizerunkami patronów diecezji, wskazuje na symboliczne znaczenie przypisywane obu świętym przez kościelne elity.

Prace nad rzeźbiarską dekoracją katedralnej fasady rozpoczęto najpóźniej w roku 1927, kiedy w opublikowanej w dwóch wersjach językowych – niemieckiej i polskiej – broszurze, zamieszczono rysunek, ilustrujący generalną dyspozycję figur i reliefów²⁴. Fasada, poprzedzona monumentalnymi schodami, przybrała postać potężnego, kolumnowego portyku z wysoką attyką, podwyższoną w środkowej partii.

²² J. E. Bjork, *Neither German nor Pole: Catholicism and national indifference in a Central European borderland*, Ann Arbor 2008.

²³ B. Szczyńska-Gwiżdża, *Historia budowy katedry w Katowicach*, [w:] *O sztuce Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego XV-XX wieku. Sztuka Śląska odkrywana na nowo*, red. E. Chojcka, Katowice 1989, s. 86-104.

²⁴ *Der Kattowitzer Dom*, Krakau 1927.

Na cofniętym w stosunku do podpór licu muru, nad trzema otworami drzwiowymi, przewidziano fryz przedstawiający akt erekcyjny katedry z wizerunkiem patrona świątyni, Chrystusa Króla, pośrodku, flankowanego przez przedstawienia kościelnych dostojników. Statuy świętych Cyryla i Metodego, ujętych frontalnie, stojących po bokach krzyża, planowano posadowić na wypiętrzonej, środkowej części atyki. Za opracowanie dekoracji, której generalną koncepcję przypisać można projektantowi katedry, Zygmuntowi Gawlikowi, odpowiadał Xawery Dunikowski²⁵. Efektem rozpoczętych jeszcze w roku 1927 prac był gipsowy model fasady, zaprezentowany na wystawie w krakowskim Pałacu Sztuki w 1931 r. Figury braci sołuńskich flankowane miały być przez dwie grupy. Jedną, po prawej, reprezentującą lud śląski, tworzyła pięcioosobowa rodzina w „starosłowiańskich” strojach z psem. Drugą stanowili wsparci na tarczach ślascy rycerze²⁶.

Wykonanie modelu poprzedziły studia rzeźbiarza nad historią i kulturą IX wieku, podjęte w celu poznania „fluidu epoki”²⁷. Śmierć biskupa Arkadiusza Lisieckiego, który wykazywał osobiste zainteresowanie pracami, w maju 1930 r. oraz brak podobnego entuzjazmu ze strony jego następcy, wobec problemów finansowych diecezji i niepowodzenia negocjacji z artystą doprowadziły do rozwiązania umowy, co przekreśliło szanse na realizację projektu²⁸. W efekcie fasada katedry pozbawiona została akcentów, rozwijających ideowe wątki architektury.

Interpretacyjne ramy dla rzeźbiarskiej dekoracji fasady określa znaczenie przypisywane budowli, wznoszonej w kresowej diecezji, utworzonej na obszarze wyłączonym spod jurysdykcji biskupów wrocławskich. Oczekiwano, by gmach stał się świadectwem „odwiecznych praw do śląskiej ziemi”, „widomym znakiem sprawiedliwości dziejowej”²⁹. W konkursie wybrano projekt zdecydowanie tradycyjny, nawiązujący do form renesansu i klasycyzującego baroku, uznawanych często za

²⁵ H. Blumówna, *Rozmowy przeprowadzone z Xawerym Dunikowskim w grudniu 1945 roku w Krakowie*, Mps w materiałach Słownika artystów polskich, Instytut Sztuki PAN w Warszawie, cz. 1, s. 15-16 (cyt. za A. Melbechowska-Luty, *Kreator. Rzeźbiarskie dzieło Xawerego Dunikowskiego*, Warszawa 2012, s. 189-190).

²⁶ A. Melbechowska-Luty, *Kreator...*, s. 188.

²⁷ H. Blumówna, *Rozmowy...*, s. 15-16.

²⁸ *Sprawozdanie z budowy Katedry i innych gmachów diecezjalnych za rok 1931*, „Gość Niedzielny” 1932, R. X, nr 14, s. 4.

²⁹ K. Kulczyński, *Konkurs na gmach katedry w Katowicach*, „Architekt” 1925, R. XXVI, z. 4, s. 7.

wyrażające polskiego ducha³⁰. W swych wypowiedziach reprezentujący władze diecezji w jury konkursowym ks. Teofil Bromboszcz podnosił jednak inny motyw wyboru propozycji Gawlika – sceptycyzm wobec form sztuki nowoczesnej, które doszły do głosu w projektach konkurencji³¹. Duchowny powoływał się przy tym na autorytet Piusa XI, który wykazywał osobiste zainteresowanie przedsięwzięciem.

Niekwestionowanym rysem architektury katowickiej katedry jest jej „rzymskość”, przejawiająca się w nawiązaniu do watykańskiej bazyliki św. Piotra. Podkreślenie bliskich związków ze Stolicą Apostolską wydaje się być jednym z głównych wątków programu ideowego świątyni. Jednocześnie warto podążać za interpretacyjnym tropem wskazanym przez Bogusława Czechowicza, który w utrzymanej w klasycyzujących formach katowickiej budowli widzi antytezę gotyckiej katedry w niemieckim Wrocławiu, postrzeganym jako symbol germanizacyjnej polityki Kościoła³². Z oboma aspektami ideowego programu świątyni korespondują treści grupy figuralnej, planowanej w zwieńczeniu fasady.

Katolicki mit cyrylo-metodiański akcentował łączność Słowiańszczyzny z Rzymem. Bracia sołunscy patronowali próbom przywrócenia kościelnej jedności, podejmowanym w ramach kongresów w Welehradzie³³. W akcie erekcyjnym budowanego z inicjatywy ich uczestnika ks. Alojzego Koziołka kościoła świętych Cyryla i Metodego w Knurowie z roku 1938 patronów świątyni określono mianem „powszechnej jedności chrześcijańskiej i prymatu papieży niezłomnych obrońców”³⁴. Wysiłki na rzecz pozyskania prawosławnych dla sprawy unii ze Stolicą Piotrową wyznaczały jeden z ważnych kierunków polityki Piusa XI,

³⁰ Przykładem takiej interpretacji jest opinia architekta Franciszka Rozkosznego na temat przedłożonych projektów kościoła Nawiedzenia NMP w Orzeszu (Opinia dotycząca projektów budowy kościoła w Orzeszu, Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Parafia Nawiedzenia NMP w Orzeszu, AL 1612, p. 31).

³¹ T. B r o m b o s z c z, *Nasza katedra*, „Gość Niedzielny” 03.01.1926, nr 1, s. 37.

³² B. C z e c h o w i c z, *Katowice – śląska „kontrstolica”*. *Stołeczny kod architektoniczny czasów modernistycznych ideologii*, [w:] Katowice. W 139. rocznicę uzyskania praw miejskich, red. A. B a r c i a k, Katowice 2005, s. 233-234.

³³ W. M y s ł e k, *Przedmurze. Szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 122.

³⁴ W. C a d e r, *Kościół pod wezwaniem świętych Cyryla i Metodego w Knurówi. Dzieje budowy, wystrój i wyposażenie*, Katowice 2014, mps w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Śląskiego, aneks 48.

riach powrotu do korzeni, odnalezienia „prawdziwego ja”, zagrożonego germanizacyjną polityką wrocławskich biskupów, spod której szczęśliwie udało się wyzwolić za sprawą Piusa XI. Katedralna fasada według projektu Gawlika i Dunikowskiego stać się miała zatem tryumfalną bramą, której rzeźbiarska dekoracja łączyła momenty historyczne – misję świętych Cyryla i Metodego oraz erygowanie nowej diecezji – nadając ich wzajemnym relacjom metahistoryczny sens.

4. Podsumowanie – Cyryl i Metody jako część katolickiej opowieści o narodzie

Mit cyrylo-metodiańskiej misji na ziemiach śląskich, nie znajdujący potwierdzenia w historycznych źródłach, jest przykładem „wynalezionej tradycji”, wykorzystywanej początkowo przez polskich działaczy narodowych w konstruowaniu pożądanego z punktu widzenia polskiego nacjonalizmu obrazu śląskiej wspólnoty³⁹. Stanowił zapewne echo i dostosowaną do regionalnych uwarunkowań redakcję innego mitu, łączącego misję braci sołuńskich z początkami dynastii piastowskiej. Jego zaistnienie w sztuce sakralnej ziem polskich, a następnie Górnego Śląska stało się możliwe w wyniku trudnej i ryzykownej symbiozy katolicyzmu i nacjonalizmu. Na terenie zaborów była ona efektem długotrwałego procesu, który wszedł w nową fazę u schyłku dziewiętnastego stulecia⁴⁰. Na Górnym Śląsku w roli jej pioniera wystąpił ks. Aleksander Skowroński – mentor grupy radykalnych kapłanów młodszej generacji, zaangażowanych w polski ruch narodowy, pozostających w opozycji do większości górnośląskiego duchowieństwa, związanej z Partią Centrum i potępiającej nacjonalizm⁴¹. Grupa ta, która po podziale krainy odgrywała znaczącą rolę w nowo powstałej diecezji katowickiej, legitymizacji swoich postaw szukała w nacjonalistycznym

³⁹ Pojęcie „wynalezionej tradycji” wprowadził do naukowego obiegu Eric Hobsbawm (*Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008).

⁴⁰ B. Porter-Szücs, *Faith and Fatherland. Catholicism, Modernity, and Poland*, Oxford 2011.

⁴¹ O postawie górnośląskich duchownych wobec nacjonalizmów szeroko pisze James Bjork (J.E. Bjork, *Neither German nor Pole...*). W odniesieniu do okresu międzywojennego interesująca jest praca Andrzeja Michalczyka (A. Michalczyk, *Heimat, Kirche und Nation. Deutsche und polnische Nationalisierungsprozesse im geteilten Oberschlesien (1922-1939)*, Köln-Weimar-Wien, 2010).

kulcie autentyczności. Zgodnie z przyjętym przez księży o polsko-narodowej orientacji systemem przekonań, trwanie przy języku, obyczajowi i narodowości przodków – narodowość miała w ich oczach charakter przyrodzony i odwieczny – zyskiwało wymiar moralny, podobnie jak wierność Kościołowi. Narodowa labilność czy prozelityzm zasługiwały na potępienie, a do obowiązków bliskiego ludowi kapłana należała rola przewodnika w poszukiwaniu „prawdziwego ja” powierzonych jego trosce wiernych, zagubionego w procesie germanizacji, w którym swój ubolewania godny udział mieli również duchowni⁴².

Mit cyrylo-metodiański miał potencjał łączenia tradycyjnego, katolickiego modelu świętości z jego nacjonalistycznym ekwiwalentem – autentycznością. Interpretacja słowiańskiego rytu w duchu poszanowania „narodowej osobowości”, zgodnie z wywodami Herdera najpełniej wyrażającej się w języku, czyniła braci sołuńskich idealnymi bohaterami katolicko-narodowej narracji⁴³. Tradycja Apostołów Słowian godzić miała rozdźwięk między katolickim uniwersalizmem a nacjonalistycznym partykularyzmem. Niosła ze sobą jednak także potępienie Spencerowskiej idei „walki o byt”, bliskiej wielu świeckim nacjonalistom – swoisty społeczny darwinizm, przejawiający się w instrumentalizacji religii w celu osiągnięcia narodowych celów, w polsko-śląskiej opowieści o początkach chrześcijaństwa przypisywano Niemcom i zdecydowanie odrzucano⁴⁴. Mit cyrylo-metodiański z jednej strony zatem wskazywał drogę godzenia katolicyzmu z nacjonalizmem, z drugiej określał nieprzekraczalne, z punktu widzenia Kościoła, granice dopuszczalnego kompromisu. Stanowił poręczne narzędzie legitymizacji nowych hierarchii i własnych postaw – „uchrześcijanionego nacjonalizmu” w opozycji do przypisywanych części górnos Śląskiego kleru zamiarów „narodowej deworacji”⁴⁵.

Opisany sposób wykorzystania tradycji cyrylo-metodiańskiej wynikał ze specyficznych potrzeb grupy polsko-śląskich duchownych,

⁴² Przykładem krytyki indyferentyzmu narodowego są artykuły publikowane na łamach „Gościa Niedzielnego” (*Stosunek do narodowości*, „Gość Niedzielny” 1925, R. III, nr 39, s. 3-5, nr 40, s. 4-5).

⁴³ Rolę Herdera podkreślał w swej analizie genezy nacjonalizmu Elie Kedourie (E. Kedourie, *Nationalism*, Oxford 1993, s. 48-58).

⁴⁴ J. Kozielek, *Welehrad...*, s. 12.

⁴⁵ E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1934, nr 4, s. 31. Autor używał pojęcia „narodowej deworacji” na określenie germanizacyjnej presji, wywieranej przez administrację niemiecką.

która poszukiwała instrumentów legitymizacji swojego stanowiska wobec dominującej przed Wielką Wojną wśród górnośląskiego kleru alternatywnej wobec nacjonalizmu koncepcji budowania wspólnoty. Drugi z istotnych aspektów mitu braci sołuńskich – łączność Słowiańszczyzny z Rzymem – zyskiwał na znaczeniu w związku z polityką Stolicy Apostolskiej. Nadzieje na pozyskanie prawosławnych dzięki decydującemu zaangażowaniu polskiego Kościoła znalazły swój wyraz także w pojawieniu się w sztuce Górnego Śląska nieobecnych w niej dotąd postaci – unickiego męczennika św. Jozafata oraz zabitego przez Kozaków jezuitę Andrzeja Boboli⁴⁶. Dwa czynniki – wewnętrzny i zewnętrzny – zadecydowały zatem o rozpowszechnieniu w diecezji katowickiej wizerunków Apostołów Słowian. Próba popularyzacji ich kultu przez część górnośląskiego duchowieństwa przyniosła jednak ograniczone rezultaty. Kiedy w roku 1947 dojsć miało do poświęcenia knurowskiego kościoła pod wezwaniem, zgodnie z aktem erekcyjnym, świętych Cyryla i Metodego, część wiernych nieskutecznie oprotestowała pomysł swego proboszcza, domagając się utrzymania patrocinium dawnej świątyni, dedykowanej św. Wawrzyńcowi⁴⁷. W nowej, powojennej rzeczywistości – wobec etnicznej homogenizacji Górnego Śląska i załamania się planów neounii – mit cyrylo-metodiański utracił swój legitymizacyjny potencjał, co znalazło swój wyraz w ikonografii sztuki sakralnej w regionie.

⁴⁶ Obaj święci pojawiają się na witrażu zaprojektowanym przez Adama Bunscha dla kościoła św. Augustyna w Lipinach.

⁴⁷ W. C a d e r, *Kościół...*, s. 164-165.

Bibliografia

- Czechowicz B., *Katowice – śląska „kontrstolica”*. Stołeczny kod architektoniczny czasów modernistycznych ideologii, [w:] *Katowice. W 139. rocznicę uzyskania praw miejskich*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 226-242.
- Górka L., *Velehrad – symbol pojednania. W setną rocznicę inicjacji kongresów velehradzkich (1907-2007)*, „Roczniki Teologiczne” LIII-LIV, 2006-2007, z. 7, s. 73-86.
- Melbechowska-Luty A., *Kreator. Rzeźbiarskie dzieło Xawerego Dunikowskiego*, Warszawa 2012.
- Mysiek W., *Przedmurze. Szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987.
- Nowobilski J. A., *Sakralne malarstwo ścienne Włodzimierza Tetmajera*, Kraków 1994.
- Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922-2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009.
- Szczyпка-Gwiazda B., *Historia budowy katedry w Katowicach*, [w:] *O sztuce Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego XV-XX wieku. Sztuka Śląska odkrywana na nowo*, red. E. Chojecka, Katowice 1989, s. 86-104.
- Szramek E., *Ks. Aleksander Skowroński. Obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” V, 1936, s. 7-214.
- Środkowoeuropejskie dziedzictwo cyrylo-metodiańskie*, red. A. Barciak, Katowice 1999.
- Wojtczak M., *Problematyka cyrylo-metodiańska w dziewiętnastowiecznym piśmiennictwie wielkopolskim*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo cyrylo-metodiańskie*, red. A. Barciak, Katowice 1999, s. 215-231.

JERZY GORZELIK

**KULT AUTENTYCZNOŚCI I POWRÓT DO SŁOWIAŃSKICH KORZENI.
PROJEKT RZEŹBIARSKIEJ DEKORACJI KATEDRY
CHRYSTUSA KRÓLA W KATOWICACH A MIT CYRYLO-METODIAŃSKI**

Streszczenie: W roku 1927 w Katowicach, stolicy ustanowionej dwa lata wcześniej diecezji, rozpoczęto budowę katedry Chrystusa Króla, zaprojektowanej przez Zygmunta Gawlika. W tym samym czasie Xawery Dunikowski we współpracy z architektem przystąpił do prac nad koncepcją rzeźbiarskiej dekoracji fasady. Ich efekty w postaci gipsowego modelu zaprezentowano w roku 1931. Centralną część głównej elewacji świątyni zajmować miały figury świętych Cyryla i Metodego, flankowane przez grupy ludu i rycerstwa śląskiego. W zamyśle tym, który nie doczekał się realizacji, szczególnie wyeksponowano zatem postaci braci sołuńskich, mimo iż nie byli oni patronami kościoła ani diecezji. Przyczyn owego rozwiązania szukać należy w znaczeniach skondensowanych w micie cyrylo-metodiańskim, interpretowanych zarówno w kontekście górnośląskim jak i szerszym, związanym z organizowanymi w morawskim Welehradzie kongresami unionistycznymi i dążeniami do przywrócenia jedności między Rzymem a chrześcijańskim Wschodem. Apostołowie Słowian symbolizowali poszanowanie „autentycznej” kultury ludu i w tej roli pojawiali się w narracjach słowiańskich nacjonalizmów, opierających się niemieckiej presji. Taki wymiar miała ich obecność w publicystyce polskiego działacza narodowego na Śląsku Cieszyńskim Pawła Stalmacha, a także w witrażu zaprojektowanym przez Włodzimierza Tetmajera na zlecenie księdza Aleksandra Skowrońskiego dla kościoła w Ligocie Bialskiej na pruskim Górnym Śląsku w roku 1908.

Przywołane znaczenia zachowały swą aktualność w projekcie rzeźbiarskiej dekoracji fasady katowickiej katedry. Okoliczności powstania świątyni pozwalają jednak przyjąć, że co najmniej równie istotną racją pojawienia się figur Cyryla i Metodego była polityka papieża, upatrującego w Rzeczypospolitej zaplecze misji wschodniej, której strategiczny cel stanowiła likwidacja schizmy. W tym kontekście bracia sołuńscy symbolizowali jedność Kościoła pod zwierzchnictwem biskupa Rzymu. Duchowieństwo polskiego Górnego Śląska Piusowi XI zawdzięczało powstanie swej diecezji. Manifestacją związków ze Stolicą Apostolską była nie tylko „rzymska” forma katedry, ale i jej wezwanie – to właśnie Pius XI ustanowił w roku 1925 święto Chrystusa Króla. Niezrealizowany projekt Dunikowskiego stanowi artystyczne świadectwo prób syntezy katolicyzmu i nacjonalizmu, afirmującego „autentyczność” ludu, oraz wyraz poparcia dla idei jedności Słowian skupionych pod duchową władzą papieża.

Słowa kluczowe: Katowice – święci Cyryl i Metody – nacjonalizm – Xawery Dunikowski – Górny Śląsk – neounia.